

Felieton na temat

Pan Redaktor prosił ażeby nasze teksty miały jakiś cel, żebyśmy próbowali coś przekazać przez nie światu. Ja chciałbym przekazać. Nie kupujcie skarpetek z podpisem Left Right. Nigdy nie wiadomo jak to wkładać. Pół godziny szuka się w fałdach poliestru oznakowań, więc teoretycznie lepiej zdać się na intuicję. Z intuicją jest tak, że człowiek ma mimo wszystko wrażenie, że wkłada źle, więc chcąc być szczwanym lisem w ostatniej chwili zmienia intencję i strony. I ZAWSZE, zawsze okazuje się, że Right jest na left i odwrotnie. Nienawidzę. Co to jest za narzucanie? Co oni, za debila mnie biorą? To jest działanie masowe, propaganda mająca na celu wybudowanie tępego, zahamowanego społeczeństwa, które pół dnia będzie się zastanawiać, która noga jest right, zamiast myśleć o rzeczach ważniejszych, na przykład który jarosław jest right a który lech. Ale jest metoda. Jest. Wystarczy podpisać jeden poliester pis a drugi po i żadnych problemów porannych nie będzie. Tyle, że miast społeczeństwa tępego będziemy mieli bose.

MDS



Rys. Anna Mroczyńska

Felieton Na Tematy Codzienne

Jak możecie blask barwniejszy dostrzec w rudach?
Jakże możecie zachwyty zawrzeć w zimnych kłamrach?
Wielka Miłość świat osnuwa mgłą obłoków
tak jest chmurna tak gorąca i tak parna

jeśli wola rymów złotych sto napiszę
zsunę złożeń i oprawię w złoty tytuł
ale inne na tym świecie skrzę się rzeczy
które bardziej mogą uczyć was zachwyty

Niech promień szczęścia przeświecili oczy, skrzy wasze
twarze.

Niech Wielka Wiosna w dniu waszych duszy rozbucha
w żarze.

Rozgrzejdzie dłonie i iskrą ciepła spłyńcie w korpusie
Otwórzcie okna, śpiewajcie w parkach i w autobusie
Niech wasze głosy rozdzwonią gmachy i złe ołtarze
Śpiewajmy życie, śpiewajmy jasne życie, Żółtwarze!

MDS

Sierpecki Hyde Park

Obecna we wszystkich obszarach życia komputeryzacja staje się przyczyną destabilizacji przyjętych wcześniej uniwersalnych wartości. Ten z kolei proces jest z całą pewnością zjawiskiem pejoratywnym zmuszającym ludzkość do zmiany sposobu myślenia. Co gorsza, zmusza nas, ludzi współczesności do bycia uczestnikami ekstremalnych sytuacji. Częstokroć ekstremalnych na tyle, by ujawniać naszą drugą, nieznaną naukowcom naturę. Czemu o tym wszystkim? Coraz częściej słyszę, że świat jest zły, a ludzie w nim tkwiący bezczelni, bezbarwni, nierzadko zwyczajnie głupi.

Jeśli przyjrzyć się bliżej tym oskarżeniom i spróbować je odnieść do naszego najbliższego otoczenia nie można oprzeć się wrażeniu, że nie są to tylko puste frazesy, twórcami których są zgorzkniali samotnicy. Wystarczy bowiem odwiedzić sierpecką stronę internetową i podstronę zatytułowaną Hyde Park. Nie umiem sobie wyobrazić jakież intencje przyświecały twórcom owej interaktywnej książki Sierpca, ale wiem, że zbytnio zaufali Sierpczanom. Dano nam prawo do pełnej i niestety niekontrolowanej wolności słowa pisanego. Sami publicznym przyzwoleniem wykreowaliśmy "internetowy potwory", którym warto by przytoczyć definicję wolności. Ta bowiem posiada jedyną zasadę - nie może naruszać wolności drugiego człowieka. A czymże innym jest sierpecki Hyde Park, jeśli nie brutalną ingerencją w prywatność innej jednostki.

Często sama będąc gościem tejże strony byłam świadkiem próby zniszczenia dobrego imienia innych. Czujący się bezkarnymi nastolatkiwie pełni kompleksów i nie mogący pogodzić się z sukcesem innych obywatele naszego miasta wypisują obraźliwe slogany podpisując się wymyślnymi na poczekaniu nick'ami. Anonimowi bohaterowie jednego wieczoru spełniający się w niszczeniu cudzych marzeń i szczęścia. Prześmiewcy szydzący z innych w ciszy, bojący się głośnego śmiechu mogącego okazać się drwiną z nich samych.

Sierpc to niewielkie miasto, jedno z tych, w którym każdy wie wszystko o innych. Wystarczy jedna nieprawdziwa plotka, zwykła pogłoska będąca kolejnym gorącym tematem dla internautów, by wprawić w zakłopotanie, niekiedy nawet podwaliny depresji. Każdy z nas inaczej bowiem reaguje na stres. Inaczej radzi sobie z problemami takimi, jak krytyka czy niechęć innych. Są ludzie, którym ta niepotrzebna nikomu agresja słowna wywoła na twarzy uśmiech, ale są też tacy, którzy sobie z tym zwyczajnie nie poradzą. Anonimowość wszechobecna w Internecie przyzwala na pewne bezczelne zachowania. Uczy także jak nie powinno się postępować. Nawet jeśli nie darzymy kogoś sympatią możemy mu to powiedzieć prosto w oczy, a nie uciekać się do tak radykalnych i brutalnych zachowań. Nie od dziś bowiem wiadomo, że słowa potrafią być o wiele bolesniejsze niż czyny. A słowa, które mogą napisać i przeczytać wszyscy tym bardziej. Ataki użytkowników strony padają bowiem pod adresem wszystkich, nigdy nie wiadomo o kim przeczyta się następnego dnia. Nie warto zatem poniżać w ten sposób innych, bo nigdy nie ma się pewności, czy następnego dnia nie zostanie się "gwiazdą" sierpeckiego Hyde Parku.

Swoją drogą to chyba tendencja wszystkich Polaków, nie tylko mieszkańców naszego miasta, że paradoksalnie bardziej cieszą nas porażki innych, niż ich sukcesy. Jedyną radą na tą bolesną zazdrość jest zlekceważenie takich zachowań. Nasze życie jest bowiem zbyt krótkie, by choć na chwilę pozwolić nim sterować innym, a już na pewno za krótkie, by zaprzestawać realizacji swoich planów z powodu zwykłych krytykantów-ignorantów chcących zatuszować własne problemy.

Liberalna